Rok XVI. Nr. 44. Wtorek 24 lutego 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.



# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.



## O dyrekcję kolejową w Gdańsku.

WARSZAWA, 23-2. (A. W.). Premjer Grabski, wicepremjer Thugutt i minister Skrzyński odbyli dziś konferencję w sprawie polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku. Sprawa ta będzie omawiana na komitecie politycznym Rady Ministrów jutro albo we środę.

## Międzynarodowa konferencja kolejowa.

WARSZAWA, 23-2. (A. W.). W Ołomuńcu odbyła się konferencja kolejowa, stanowiąca dalszy ciąg międzynarodowej konferencji w Warszawie. Obrady mają na celu opracowanie poprawy ruchu sąsiedzkiego między obu państwami. Podobna konferencja odbędzie się z Niemcami zapewne w Berlinie.

## Zapowiedź zimy.

WARSZAWA, 23-2. (A. W.). Według doniesień meteorologicznych z Rygi do północnej i środkowej Europy zbliża się olbrzymia fala zimna.

## Chrzest samolotu polskiego.

POZNAN, (Tel. wł.) 22-go b. m. na Ławicy pod Poznaniem odbyła się uroczystość chrztu lotniczego pierwszego samolotu wykonanego w halach fabrycznych spółki akcyjnej „Samolot" w Poznaniu.

## Odjazd min. Godarta do Paryża.

WARSZAWA, 23.2. (PAT) W dniu wczorajszym minister Godart z żoną był obecny na prywatnem śniadaniu u pp. Sokalów, poczem jeździł do Wilanowa. O godz. 5-ej po południu pp. Godartowie wydali raut w sali hotelu Europejskiego. Na raut ten przybyło między innemi kilku członków rządu z premjerem Grabskim na czele, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, członkowie kolonji francuskiej. O godz. 7-ej minister Godart podejmowany był przez szefa wojskowej misji francuskiej Duponta. O godz. 9 min. 25 wieczorem wyjechał minister Godart do Paryża.

## Katastrofa lotnicza.

WARSZAWA, 23.2. (PAT) Dziś rano samolot pasażerski, odjeżdżając do Gdańska, dostał się w wir powietrzny i zmuszony był do nagłego wylądowania na placu wyścigowym. Podczas lądowania uszkodzone zostało i pogięte podwozie oraz skrzydła aparatu. Podróżny wskutek wstrząsu przyciął sobie język, pilot wyszedł bez szwanku.





# Walka z bezrobociem w Polsce.

## Konferencja przedstawicieli robotników z Premjerem.

WARSZAWA, 23.2. (Tel wł.) Na wczorajszej konferencji u prezesa ministrów przedstawiciel grupy robotniczej poseł Kot (N. P. R.) między innemi podkreślił, że Górny Śląsk, mający 40 tysięcy bezrobotnych szczególnie ciężką odczuwa sytuację.

Wobec konieczności wywozu ze Śląska, robotnicy są zainteresowani zawieraniem korzystnych traktatów handlowych z Niemcami i Czechami. Potrzebne jest stworzenie ruchu budowlanego.

Śląsk potrzebuje nadto lepszego połączenia kolejowego.

Podczas, gdy artykuły żywnościowe w Polskiej części Górnego Śląska są droższe, aniżeli po stronie przeciwnej, zarobki robotników po stronie polskiej są niższe, niż po stronie niemieckiej.

Premjer oświadczył, że pewna suma została przyznana na budowę kolei na Śląsku. Udzielenie koncesji na budowę nowych linji kolejowych — doprowadzi do zmniejszenia bezrobocia, którego doniosłość rząd sobie uświadamia w całej pełni.

Również sprawę traktatów handlowych z krajami sąsiedniemi rząd uważa za bardzo doniosłą.

Przedstawiciel Związku Robotniczego i Rzemieślniczego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Adamek apelował do Premjera o przeciwdziałanie niepożądanemu faktowi, mianowicie masowemu wyjazdowi robotników zagranicę.

Przedstawiciel Związków Pracowników Umysłowych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Jan Brzeszkot podkreślił, że redukcja urzędników na Górnym Śląsku dotyczy Polaków i wskazał na braki w dziedzinie ustawodawstwa ubezpieczeniowego. Prosił rząd, żeby zajął się sprawą zredukowanych urzędników, zwłaszcza w zakładach, w których jest udziałowcem. Premjer zaznaczył, że w sprawach dotyczących Ministerium Pracy, a poruszonych na konferencji porozumie się z Ministerjum Pracy.

Dla ważności spraw gospodarczych na Śląsku, Premjer ma pełne zrozumienie i zrobi wszystko, żeby Śląskowi dopomódz. W szczególności premjer obiecał wejrzeć w sprawę usuwania żywiołu polskiego z administracji przedsiębiorstw górnośląskich.

## Napad bandy dewersyjnej.

WILNO, 23.2. (PAT) W rejonie wsi Krzywoznaki, w okolicy Milczyc, w gminie Dolhinowskiej dn. 19 b.m. o godz. 23 patrol korpusu ochrony pogranicznej stoczył walkę z bandą dewersyjną złożoną z 30 ludzi. Banda zbrojna była w karabiny, granaty ręczne i miała jeden karabin maszynowy. Napad odparto i wydano niezbędne zarządzenia celem zapewnienia spokoju.

## Napady na polaków w Gdańsku.

GDANSK, 23.2. (PAT) Radca miejski w Sopotach, Bresiński zgłosił w radzie miejskiej interpelację z powodu coraz częściej powtarzających się napaści słownych i czynnych na przechodniów rozmawiających po polsku. W jednym tego rodzaju wypadku poraniono nożem ciężko pewnego studenta warszawskiego, zamieszkałego chwilowo w Sopotach. We wszystkich wypadkach sprawców nie pojmano.

## Piraci morscy.

LONDYN, 23-2. (A. W.). Z Macao donoszą, że chińscy piraci napadli na portugalski okręt „Dogola". Po gwałtownej walce piraci cofnęli się. Podczas walki zabito 39 osób, 40 zaś wtrącono do morza.

## Długi francuskie w Ameryce.

PARYŻ, 23-2. (A. W.). „New York Herald" donosi z Waszyngtonu wobec sprzecznych i nieprzyjaznych pogłosek co do spłacania długów francuskich w Stanach Zjednoczonych i zaciągnięcia nowej francuskiej pożyczki w Ameryce—senat amerykański zwoła w ciągu bieżącego tygodnia publiczną ankietę dla omówienia tych spraw. Na ankiecie tej rozstrzygnie się, czy Francji można udzielić nowej pożyczki.

## Policjanci fałszerzami paszportów.

BERLIN, 23-2. (Pat.). W procesie o fałszerstwach paszportowych skazał sąd asystenta policji Schulza na rok więzienia i 1,000 mk. grzywny, wachmistrza policji Coellnera i asystenta policji Schwarza każdego na 5 miesięcy więzienia, trzech oskarżonych na 8 miesięcy więzienia.

## Stan zdrowia króla angielskiego.

LONDYN, 23-2. (Pat.). Associated Press donosi, że lekarze przebywali wczoraj po południu u króla dłuższy czas. Influenza, od samego początku bardzo silna, objęła dolne kończyny płuc. Choroba zapowiada się uporczywa i na czas dłuższy.

## Choroba Lloyd George'a.

LONDYN, 23-2. (Pat.). Z Birminghamu donoszą: Lloyd George zachorował tu, ma gorączkę i ból gardła. Jeszcze w sobotę przemawiał przy sposobności wyborów uzupełniających, popierając kandydaturę liberalną Mac Nawary.

# Echa śląskie.

## Zebranie bezrobotnych.

Katowice, 23.2. (telefonem). W Chorzowie na Śląsku odbyło się zebranie bezrobotnych, które usiłowali rozpędzić niemieccy komuniści. Mimo tych usiłowań zdołano porządek utrzymać. Mówcy zw. zawodowych zwrócili zebranym uwagę, że 40 tys. bezrobotnych na Śląsku jest podatnym materjałem do celów wywrotowych. Wprawdzie obecnie komuniści są rozbici, lecz dążą do połączenia się z komitetem bezrobotnych w Król. Hucie, dla zorganizowania czynnego wystąpienia bezrobotnych na wiosnę r. b.

## Skazanie redaktora „Katow. Ztg."

Katowice, 23.2. (telefonem). Redaktor „Katowitzer Zeitung" p. P. S., zamieszkały w Rybniku, został skazany za notatkę w nr. 263 tego pisma na miesiąc więzienia, na mocy mandatu karnego Sądu w Wodzisławiu.

## Aresztowanie faszysty niemieckiego.

Katowice, 23.2. (telefonem). Policja polityczna w Katowicach aresztowała niejakiego Franca Plugaja, obywatela niemieckiego, oskarżonego o należenie do „Krieger verein", niemieckiej organizacji faszystowskiej. Nazwisko aresztowanego było na znalezionej w czasie rewizji liście członków „Kreiger verein'u".

## Szkoła pilotów cywilnych w Warszawie.

Liga Obrony Powietrznej Państwa otwiera z dniem 1 marca r. b. cywilną szkołę pilotów na lotnisku w Poznaniu. Szkoła obejmować będzie przygotowanie teoretyczne i praktyczne na dyplom pilota wojskowego. Do szkoły przyjmowani będą kandydaci w wieku od lat 17 do 28. Chcący uzyskać zwolnienie od opłat za wyszkolenie, winni wnosić podania do dep. żeglugi powietrznej M. S. Wojsk. w Warszawie lub wprost do zarządu Ligi Obrony Państwa. Do podania należy załączyć: 1) dowód obywatelstwa polskiego. 2) metrykę, 3) świadectwo ukończenia minimum 4 klas szkoły średniej.

## Order „Zasługi Rolniczej".

Na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów rozpatrywany będzie wniosek p. Ministra Rolnictwa i Dóbr P. w sprawie ustanowienia orderu „Zasługi Rolniczej", który będzie nadawany osobom zasłużonym na polu rolnictwa i pokrewnych gałęzi, dzielić się zaś ma na trzy stopnie: „Krzyż Kawalerski", „Krzyż Oficerski", oraz „Gwiazda Orderu". Projekt ustanawia maksymalną ilość kawalerów: w stopniu pierwszym na 50, w drugim na 500, w trzecim na 1500.

## 5.000 reemigrantów z Niemiec do Polski.

W województwach Poznańskiem i Pomorskiem zawiązały się już komitety, które mają się zająć akcją przyjęcia około 5.000 optantów Polaków, powracających z Niemiec do Polski z dniem 1 sierpnia r. b. Komitety te starają się utworzyć fundusz pomocy dla tych reemigrantów i wszcząć akcję do wyszukania dla nich pracy.

## Nowe lotniska w Polsce.

Stan i ilość naszych lotnisk w żadnym stopniu nie odpowiada szybkiemu rozwojowi naszego lotnictwa cywilnego i wojskowego. W zrozumieniu tego Liga Powietrznej Obrony Państwa zamierza w najbliższym czasie zakupić i urządzić lotniska w Łodzi, Katowicach i we Lwowie.



# Z Komisyj sejmowych.

## Nasz budżet wojskowy. — Sprawa pożyczki amerykańskiej.

WARSZAWA, 23.2. (Tel. wł.) W ciągu poniedziałku w komisji budżetowej Sejmu rozprawiano nad dwoma rzeczami: nad budżetem wojskowym i nad pożyczką amerykańską.

Budżet wojskowy referował poseł Czetwertyński, który wskazał, że brak ustaw wojskowych jest wadą budżetu. Francja wydała 19 nowych ustaw z zakresu wojskowości. Bez nich wojskowa gospodarka byłaby dorywcza i zawsze dostosowywać się będzie do nakazów finansowych i gospodarczych, a nie do realnych potrzeb wojska. Budżet wojskowy jest nietylko obrazem jego potrzeb, ale także miernikiem rozwoju gospodarczego kraju.

W roku ubiegłym w całej Europie widać było poważne zbrojenia, jeżeli wziąć ich całość. Niektóre z państw maskują zbrojenia. Znamiennem jest jednak, że wydatki wogóle znacznie wzrosły.

Jeżeli weźmiemy Niemcy, to na podstawie informacji, ustalonych przez angielskich członków komisji kontrolujących można stwierdzić, że najlepszym dowodem ich gotowości bojowej jest liczba pół miljona wojska w różnych formacjach, które stanowią najlepsze kadry mobilizacyjne. Również i stan ich przemysłu najlepiej świadczy o ich przygotowaniach.

Drugi nasz sąsiad, sowiety również czynią poważne zbrojenia i robią ogromne postępy na polu zbrojnej gotowości. Ponieważ najważniejszem zagadnieniem w wojnie nowoczesnej jest zagadnienie wytrzymania pierwszego uderzenia, przeto we wszystkich państwach rozwój aparatu wojskowego idzie w kierunku rozwoju lotnictwa, oraz artylerji przeciw lotniczej.

Najbardziej pod tym względem jest charakterystyczny budżet Włoch, gdzie na budżet lotnictwa przeznaczono 50 proc. ogólnego budżetu wojskowego. Podobnie się rzecz ma we Francji i Anglji.

Porównywując nasz budżet z roku 1924 z budżetem na rok obecny — widać, że stosunek wydatków na utrzymanie wojska i na techniczne wydatki przesunął się znacznie na niekorzyść tych ostatnich. Wydatki techniczne stanowią w naszym budżecie zaledwie 10 proc. ogólnego budżetu wojskowego, podczas, gdy we Francji wynoszą 24, a w Czechosłowacji — 30 proc.

Wogóle budżet Min. Spraw Wojskowych na rok 1925, podobnie jak zeszłoroczny został skonstruowany pod znakiem oszczędności, gdy budżet w stosunku do zeszłorocznego przewiduje tylko 4 proc. podwyżki, budżety innych resortów zostały zwiększone przeciętnie o 40 proc., a budżet reform rolnych nawet o 140 proc. Stan taki nie pozwala na zaspokojenie najelementarniejszych wymagań wojska.

Dalszy ciąg tego referatu pos. Czetwertyński wypowie na następnym posiedzeniu.

Na posiedzeniu popołudniowem omawiano sprawę pożyczki amerykańskiej. Referent pos. Zdziechowski przypomniał pokrótce pierwsze pożyczki niepodległej Polski: żywnościowe i wojskowe na okrągłą sumę 300 miljonów dolarów. Pierwszą pożyczką gotówkową była zeszłoroczna pożyczka włoska w sumie 20 miljonów dolarów, czyli 400 miljonów lirów na cele specjalne. Pierwszą pożyczką normalną jest obecna pożyczka amerykańska w sumie 50 miljonów dolarów.

Dostaliśmy ją, bośmy przeprowadzili sanację skarbu i utrzymaliśmy równowagę budżetową, a nadto przeprowadziliśmy konsolidację długów amerykańskich. Projekt ustawy nosi charakter potwierdzeń pełnomocnictw, nadanych Prezydentowi Rzeczypospolitej, tudzież nieskrępowania planów zużycia pożyczki i ustosunkowania jej do obecnego i do następnych budżetów państwowych.

40 miljonów ma być użyte na przeprowadzenie budowy linji kolejowych, prowadzących z Górnego Śląska do morza, Kalety, Herby, Wieluń, P dzamcze 121 kilometrów, oraz Bydgoszcz, Czersk, Kartuzy, Gdynia 200 kilm. Resztę pożyczki amerykańskiej ma tworzyć państwowy fundusz gospodarczy na zasilanie życia gospodarczego. Pożyczka amerykańska zaciągnięta jest na 9.7 proc., kurs emisyjny 25 proc., kurs przeciętny jest oczywiście niższy.

Premier Grabski oświadczył, że w czasach ostatnich wiele państw zaciągnęło pożyczki w Ameryce. Pożyczki o niższych procentach mają ten powód, że pieniądze pozostają w Ameryce. Pożyczki zaś wewnętrzne innych państw mają mniej więcej ten sam procent jak i nasza pożyczka. Polska natrafiła na przeszkody polityczne ze sfer finansowych rządu amerykańskiego, lecz ludność amerykańska zachowała się lojalnie i życzliwie.

Pożyczkę mamy prawo wykupić po 12 latach. Normalny termin umożenia lat 25. Pożyczka przychodzi w momencie dla nas bardzo ważnym. Zapotrzebowanie walut obcych w styczniu i w lutym jest wielkie i to głównie na zakup środków żywnościowych.

Bilans handlowy obecnie dalej jest bierny. Bezrobocie dalej rośnie. Zubożenie wsi kolosalne, co odbija się na sile nabywczej. Pożyczka pozwoli przetrzymać kryzys, a nawet rozszerzyć kredyty przemysłowe. Rząd złoży dolary w Banku Polskim i weźmie złote i stworzy państwowy fundusz gospodarczy. Będzie to początkiem wielkiej akcji.

Zostaną wydane obligacje przemysłowe, komunalne i rolne. Będą one częściowo wywiezione zagranicę. Przygotowania do tej akcji są już daleko posunięte.

W obligacjach przemysłowych pierwszą rolę muszą zająć obligacje, budowlane. Ruch budowlany oparty na budżecie byłby mały i ciasny, ruch zaś budowlany oparty na systemie obligacji może być szeroki.

Premjer niebawem wystąpi w Sejmie z projektem akcji budowlanej szeroko zakrojonej. Zanim akcja kredytów długoterminowych rozwinie się — można będzie operować powyższemi kapitałami jako kredytem krótkoterminowym głównie dla kooperatyw. Dla miast przewiduje rząd z innego źródła bardzo poważne pożyczki dla ich inwestycji. Rokowania te trwają od miesiąca.

# Narady nad rozbrojeniem Niemiec.

## Głosy prasy angielskiej i francuskiej.

LONDYN, 23.2 (Pat) „Times" donosi: Narady rządu angielskiego z francuskim o rozbrojeniu niemieckiem i opróżnieniu Kolonji przeciągną się do następnego tygodnia. Oba rządy wielką uwagę poświęcają pracom komitetu wojskowego w Wersalu, który ma ustalić warunki dla Niemiec. Kiedy projekt będzie gotów, będzie konferencja ambasadorów decydowała o formie, w jakiej ma nastąpić zawiadomienie Niemiec.

Wedle „Daily Telegraphu" po posiedzeniu konferencji ambasadorów zebrać się ma międzysojusznicza konferencja przy udziale przedstawicieli Niemiec Konferencja ministrów państw sojuszniczych, która ma się zebrać po wizycie Chamberlaina u Herriota w marcu, odbędzie się prawdopodobnie w Brukseli.

„Matin" donosi: Oficjalne koła francuskie potwierdzają, iż prezydent ministrów Herriot konferowałby chętnie z Chamberlainem, jeśli ten jadąc do Genewy, zatrzyma się w Paryżu. Dotąd jednak nie ustalono spotkania obu ministrów.

## Dopuszczenie do obrad delegatów niemieckich.

PARYŻ 23.2. (Pat.) Londyński korespondent Havasa dowiaduje się, że niemieccy delegaci dopiero w tym momencie będą powołani do udziału w konferencji państw sprzymierzonych, kiedy będzie chodziło o sposoby wykonania warunków, nałożonych na rząd berliński. Do dyskusji nad sprawozdaniem komisji kontrolnej nie mogą być Niemcy dopuszczeni. Konferencja aljantów odbędzie się prawdopodobnie jeszcze przed odjazdem Chamberlaina na posiedzenie Rady Ligi Narodów.

# Kolonja nie będzie ewakuowana.

PARYŻ, 23.2 (A. W.) Jakkolwiek orzeczenie marsz. Focha o raporcie komisji kontrolnej nie zostało jeszcze wydane — w rządowych kołach francuskich mówi się o tem, że w raporcie niema mowy o opróżnieniu Kolonji. Niemcy nawet przy najlepszych chęciach nie będą mogły do sierpnia uporać się ze wszystkiem tak, by można było myśleć o ewakuacji Kolonji w tym terminie. Co do opublikowania generalnego raportu komisji kontrolnej „Petit Parisien" jest zdania, że Francja zwleka z ogłoszeniem raportu publicznie aż do czasu gdy kwestja bezpieczeństwa zostanie ostatecznie załatwiona.

# Rozmowa Herriota z lordem Crewe.

LONDYN, 23.2 (A.W.) Korespondent „Daily Telegraph" donosi, że lord Crewe odbył dłuższą rozmowę z Herriotem w sprawie raportu, tyczącego rozbrojenia. Dotąd nie wiadomo jeszcze, czy i jak dalece zgodzi się rząd francuski na propozycję angielską, idącą w tym kierunku, by konferencję międzysojuszniczą, która ma się odbyć po obradach Rady Ambasadorów rozszerzyć i zrobić z niej konferencję ogólną, w której mogłyby także wziąć udział i Niemcy. Krążą to pogłoski, że konferencja ministrów państw sprzymierzonych, która ma się odbyć dopiero po wizycie Chamberlaina w Paryżu, odbędzie się nie w Londynie lecz w Brukseli.

## Kobiety policjantki.

Coraz więcej staje się w świecie aktualną sprawa kobiet na stanowiskach policjantek. W Austrji sprawa ta posunięta jest tak daleko, że na ogólną liczbę 1200 policjantów w Wiedniu przeszło 400 jest kobiet-policjantek. W Londynie dotychczas było tylko 24 policjantek, obecnie liczba ich wzrosła o 100 proc. ku wielkiej radości bojowych stowarzyszeń kobiecych w Anglji. Rząd polski zatwierdził już etat na 20 policjantek w Warszawie, w tem na 1 — 2 oficerów-kobiet. Przewidziane jest powiększenie liczby policjantek do 50 osób w celu utworzenia brygady policjantek warszawskich. Także zastęp policjantek powiększy służbę bezpieczeństwa w Łodzi. Przeszkolenie policjantek potrwa 3 miesiące, w czasie tym zobowiązane są mieszkać w koszarach. Przy zgłoszeniach uwzględnione będą w pierwszej linji byłe członkinie Ochotniczej Legji kobiet, jako wyćwiczone wojskowo, muszą jednakże przedłożyć świadectwa swej dawnej zwierzchności wojskowej.

## Przestępczość w Polsce.

Ostatni kwartalnik statystyczny jest poświęcony sądownictwu. Kilka cyfr jest b. ciekawych. Przedewszystkiem podejrzani o różne przestępstwa siedzieli w r. 1922 w areszcie śledczym 9.19 tys. dni. Niektórzy (105) siedzieli przeszło 3 lata bez sądu.

Pomiędzy skazanymi mamy 49 proc. analfabetów. Czyli w więzieniach jest mniejszy proc. analfabetów niż w państwie.

Niestety, ale najbardziej przestępczym elementem jesteśmy my, Polacy. Skazanych było w r. 21 — 86 proc., a w 22 im — 84 proc. Polaków, czyli więcej niż wynosi odsetek ludności polskiej w Rzplitej.

I jeszcze. Na sto przestępstw różnych przypada wykroczeń przeciw własności u prawosławnych 89,8, u katolików 83, u żydów 70,8, u ewangelików 67.

A i to warto pamiętać: wśród zbrodniarzy recydywistów 30 proc. przeszło stanowią nieletni.

# Zagłębie Dąbrowskie dla Wileńszczyzny!

Troska o Kresy wschodnie, jako jedno z najważniejszych zagadnień państwowych, nareszcie znajduje wyraz już nietylko w platonicznem uświadomieniu sobie wagi tego problemu w szerokich kołach opinji narodowej, ale w realnych czynach pomocy, pojętych, jako świadczenie społeczeństwa, niezależnie od akcji rządowej.

Pocieszający ten objaw zawdzięczamy działalności Polskiego T-wa Opieki nad Kresami, którego centrala w Warszawie pod przewodnictwem profesora Stanisława Głąbińskiego rozwija coraz szerszą działalność opiekuńczą.

Z inicjatywy Zarządu tego T-wa podzielono teren Kresów wschodnich w sposób następujący: opiekę nad Wołyniem przyjęła Wielkopolska, nad Polesiem—Warszawa, nad Nowogródzkiem—Łódź.

Pierwsza ruszyła z realną pomocą Wielkopolska, która w grudniu r. ub. wysłała na Wołyń 81 bibljotek ruchomych o 14 000 tomów, w tem 50 bibjotek wiejskich, 20 miejskich, 6 wielko-miejskich i 5 gimnazjalnych o wysokim doborze. Następnie przygotowuje Wielkopolska akcję zakupu podręczników szkolnych, budowy domów polskich i akcję gospodarczą, zakreśloną na szeroką skalę.

Warszawa dziś przygotowuje się do wysłania w dniach najbliższych 100 bibljotek ludowych dla Polesia, a Łódź rozpoczęła podobną akcję dla Nowogródzkiego.

W piątek ubiegły Zarząd Polskiego T-wa Opieki nad Kresami zapoznawał b. szczegółowo ze swą działalnością posła dr. Falkowskiego, na którego prace i dotychczasowe już rezultaty uczyniły tak głębokie wrażenie, że przyrzekł natychmiastowe zainicjowanie podobnej akcji na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, wybierając jako teren opieki, teren niezwykłej wagi dla Polski, t. zw. korytarz Stanisława Grabskiego na Wileńszczyźnie.

Sądzimy, że inicjatywa i apel posła Falkowskiego znajdzie żywy oddźwięk w Zagłębiu i w niedługim czasie zaroi się od bibljotek i książek—daru Zagłębian—w północno wschodnich kresowych miastach naszych: w Głębokiem, Dziśnie, Dokszycach, Wilejce, Święcianach, Duniłowiczach, Dołkinowie i t. d.

Na razie odpowiednie książki i ofiary pieniężne można składać za odpowiedniem pokwitowaniem w lokalu Związku Lud.-Narodowego w Sosnowcu przy ul. 3 go Maja Nr. 23, telefonu Nr. 7-40 od godz. 9—1 po poł. i od 4—7 wieczorem, a od dnia 10 marca na ręce osób, wskazanych przez Komitet „Zagłębie Dąbrowskie dla Wileńszczyzny", który powołany zostanie do życia w dniu 4 marca.

W dniu zaś 22 marca przybędzie do Sosnowca delegat Polskiego T-wa Opieki nad Kresami z Warszawy dla zapoznania członków Komitetu i ofiarodawców z dotychczasową działalnością T-wa i planami działania na przyszłość.

W przyjmowaniu darów w książkach i gotówce na ten piękny cel zapośredniczy również administracja naszego pisma.

Wyrazić należy nadzieję, że zawsze ofiarne społeczeństwo polskie Zagłębia pospieszy na apel obywatelski i przez ufundowanie kilkudziesięciu bibljotek polskich na najdalszych północno-wschodnich kresach Rzeczypospolitej rzuci ideowy pomost od Przemszy po Dźwinę.

# Właściwa droga i rozumna myśl

Z racji wygrania procesu z komunistyczną „Humanité", publicysta polski w Paryżu, p. Henryk Korab-Kucharski przyjęty został z przedziwną serdecznością przez ostatniego premjera carskiej Rosji, p. Trepowa. Po wymianie paru zdań rozmowa zeszła na temat niepodległej Polski.

Okazało się z niej, że emigracja rosyjska we Francji, z wielkim księciem Mikołajem Mikołajewiczem na czele z radością stwierdza fakt istnienia Polski niepodległej. Co więcej, emigracja ta chciałaby widzieć Polskę rozrosłą, potężną, Polskę wielką i tylko błąd polityczny nie pozwolił Rosji na zrealizowanie dzisiejszych marzeń p. Trepowa. Dziś p. Trepow stwierdza to oficjalnie wobec polskiego dziennikarza, a czyni to w imieniu całej emigracji rosyjskiej we Francji i w imieniu jej przewodnika, W. ks. Mikołaja Mikołajewicza, który podpisał znany w Polsce manifest wojenny.

— Niema tu z naszej strony, mówił p. Trepow, żadnej hypokryzji. Podobnych rzeczy nie prawi się wszystkim narodom, które oderwały się od Rosji... Mówię tu panu o naszych najbardziej poufnych decyzjach, pragniemy niepodległego mocnego państwa polskiego, zgadzamy się na niepodległą Finlandję. To wszystko. —

Na zapytanie p. Kucharskiego o losach Łotwy, Estonji i Litwy — p. Trepow udzielił charakterystycznej odpowiedzi:

„Gdy się odbuduje Rosja nie będzie miejsca na niepodległą Estonję, Litwę i Łotwę... Kraje te powinny wrócić do nas jako jednostki autonomiczne, być może, ale wrócić powinny.

Dla podkreślenia swych uwag p. Trepow udzielił p. Kucharskiemu kilku przestróg. Nie dwuznacznie odnoszą się one do naszego Ministerjum Spraw Zagranicznych.

P. Trepow stwierdził bowiem, że na wypadek zmiany rządów w Rosji, czy upadku bolszewizmu:

„w Berlinie jest sztab ludzi, gotowych do objęcia władzy, gdy Rosja bolszewicka się rozleci i ich plan polega oczywiście na zniszczeniu Polski i Francji, na wytworzeniu jakiegoś samodzierżawia germańsko-azjatyckiego".

P. Trepow, w dalszym ciągu rozmowy uzasadniał konieczność podziału Prus Wschodnich pomiędzy Polskę a Rosję, twierdząc, że istnienie tego „kretowiska" zagraża słowiańszczyźnie i wcześniej czy później Polska i Czechy znikną „jak brzeg płaszczysty, szarpany falami", Rosja zaś pójdzie sobie do Azji.

Nie wnikając w pobudki, które skłoniły p. Trepowa, b. premjera ministrów carskiej Rosji do tego rodzaju oświadczeń, stwierdzić należy, że jest to pierwszy rozsądny głos emigracji rosyjskiej o stosunku przyszłej Rosji do Polski.

Polska jednak stać musi na gruncie Traktatu Wersalskiego i Traktatu Ryskiego, a stosunki wewnętrzne Rosji i wypadki, rozwijające się na emigracji rosyjskiej, obserwować będzie zdaleka, wstrzymując się od wszelkiej interwencji, gdyż nie może naruszać zobowiązań traktatowych.

Głos p. Trepowa nie powinien jednak przebrzmieć bez echa. W Polsce wzbudzi on napewno szereg cennych refleksji, a emigracji rosyjskiej, rozrzuconej po całej Europie, wskaże właściwą drogę na przyszłość i właściwą myśl polityczną.

*Lucjan Horski.*

# Utopia białoruska podsycana przez rząd.

Wilno w styczniu.

Od czasu pobytu w Wilnie p. min. Thugutta t. zw. sprawa białoruska znowu stała się nietylko aktualną, ale po prostu zaogniła się. Rozpętano wszystkie awanturnicze elementy, te, które zwykły łapać ryby w mętnej wodzie, to też jesteśmy dziś świadkami wznowionej ofensywy białoruskiej na całym froncie: w szkolnictwie, w urzędach, w kościele. Powie kto może: tyle razy nam powtarzaliście że narodu białoruskiego wszak niema, że jest masa ludowa, mówiąca gwarą, do polskiego języka bardzo zbliżoną, że lud ten ciąży od wieków do Polski, w miarę ukulturalniania i uświadomiania stanie się czysto polskim. Skąd więc agitacja białoruska czerpie swe soki żywotne, kto zainteresowany jest nazywać siebie białorusinem, prowadzić akcję białoruską?

Otóż o ile chodzi o istotne soki żywotne, to te płyną obficie z sąsiedniej bolszewji, która zainteresowana jest w tem, by nasze ziemie kresowe utrzymać w stanie ustawicznego wrzenia. Atoli nawet bez pomocy zakordonowej przy obecnych naszych porządkach, przy gwałtownem popieraniu wszystkiego, co niepolskie, nie zabrakłoby kandydatów na „Białorusinów", jak nie zabraknie nigdy wykolejeńców, szukających łatwego zarobku. Młody włościanin, który nauczył się nieco czytać i pisać, przeczytał kilka broszurek, zbyt leniwy, jest by chodzić za pługiem, staje się „Białorusinem" i wnet z pomocą „Wyzwolenia" i innych, faworyzowanych przez rząd stronnictw lewicowych, za polskie skarbowe pieniądze wychodzi na posła.

Znałem niegdyś poetę białoruskiego, Łucewicza (Janka Kupałę) pochodził z drobnej, polskiej, zagrodowej szlachty, żadnej szkoły nie ukończył, miał słabość i nawet niewątpliwą zdolność do rymowania, próbował posyłać swe wierszyki do polskich pism ludowych, gdzie systematycznie szły do kosza, gdyż mimo pewnych zalet stale niezgodne były z gramatyką i ortografją. Zniecierpliwiony począł pisać w gwarze białoruskiej, która nie zna ani gramatyki, ani ortografji, czasu rewolucji przeszedł oczywiście na stronę bolszewicką, dziś mieszka w Mińsku uważany za największego poetę białoruskiego.

Taki np. nauczyciel ludowy, rodem z pod Tuły czy Carewokekszajska, w swoim czasie był zażartym rusyfikatorem, dziś po polsku uczyć się nie myśli, ogłasza więc siebie za „Białorusina", agituje wśród ludu za szkołą białoruską i w końcu zostaje szkoły tej nauczycielem. Oczywiście uczyć będzie po rosyjsku, ku zadowoleniu rodziców, którym wmówili, iż kraj ten chwilowo tylko jest pod rządami polskiemi i w najbliższym czasie oddany zostanie Rosji.

Czemże jednak jest w gruncie owa masa ludowa, mianująca się, czyli raczej mianowana „białoruską"? Na to w przystępie dziwnej szczerości daje niezmiernie trafną odpowiedź antypolskie, szowinistyczne pisemko białoruskie „Kuźnica" w art. pod. t. „Ekonomiczna nacjonalność". Pod tą nazwą pismo rozumie „naród białoruski", który swoje istnienie zawdzięcza jedynie przyczynom ekonomicznym, inaczej mówiąc socjalnym.

Jest to więc potwierdzenie przez organ białoruski tego, co niejednokrotnie mówiliśmy, mianowicie, że ruch białoruski jest ruchem nawskroś socjalnym, o zabarwieniu rewolucyjno bolszewickiem. Ani „narodu" ani kwestji „nacjonalnej" białoruskiej niema, gdyż w pojęciach europejskich „nacjonalność ekonomiczna", to termin zgoła nieznany. Kto zna wieś naszą, potwierdzi, że ten sam włościanin z równą łatwością uzna siebie za Chińczyka, Niemca, Hiszpana jeżeli mu się się za to obieca ziemię.

To, co się nazywa „ruchem białoruskim" jest czemś **narzuconem** z zewnątrz, przez czynniki polityczne, obce zgoła ludowi białoruskiemu. Początkowo „robili" Białoruś okupanci niemieccy, którzy przy pomocy swej „nauki" i swych profesorów na żołdzie imperjalizmu pruskiego, zrobili niespodziane odkrycie, jakoby Białorusini są potomkami szczepu Gotów, którzy to w czasach przedhistorycznych zawędrowali i następnie przyjęli język słowański, zachowali jednak swój byt germański i dziwny instynktowny pociąg do „macierzystego" języka niemieckiego i niemieckiego „Vaterlandu".

Po ustąpieniu Niemców powstały naraz aż dwie Białorusi — bolszewicka, ze stolicą w Mińsku, oraz litewska, z tymczasową stolicą w Kownie. Co się tyczy bolszewickiej, jest ona białoruską jedynie z nazwy, pozatem szkolnictwo, sądownictwo, urzędowanie, wszystko odbywa się w języku rosyjskim, na wiecach, zjazdach, zebraniach komunistycznych panuje wyłącznie moskiewszczyzna. Zadanie Białorusi sowieckiej, nawskroś polityczne: oderwać od Polski jej północno wschodnie ziemie, by je następnie, pod nazwą białoruskiej sowieckiej republiki najściślej połączyć z S.S.S.R.

Podobne zadanie miała Białoruś litewska — dopomóc Litwinom pozyskać Wilno. W tym celu stworzono w Kownie osobny rząd białoruski, na czele z osławionym Łastowskim. Pan ten, którego doskonale pamiętamy z Wilna, był tu w swoim czasie stróżem czyli „dozorcą domu", następnie handlował staremi rupieciami, awansowany na „premjera białoruskiej republiki", acz słabo umie pisać, podpisywał podsunięte sobie memorjały do Ligi Narodów, do Rady Ambasadorów etc. w sprawie Wilna. Gdy jednak nie przyniosło to Litwinom żadnej korzyści, rząd kowieński jednem posunięciem pióra zlikwidował „Białoruską Republikę" p. Łastowskiego, czem obrażone pisemko białoruskie „Białoruskaja Dola" wystąpiło świeżo z artykułem rewelacyjnym, odsłaniającym wszystkie konszachty tej antypolskiej machinacji. Oto treść jego:

„Dnia 11 listopada 1920 r. rząd litewski, pragnąc przy pomocy Białorusinów uzyskać Wilno oficjalnie uznał rząd Białoruskiej Republiki Ludowej w osobie W. Łastowskiego, dał mu przytułek w Kownie na prawach eksterytorjalności i przyobiecał wszelkie poparcie za to, że rząd B. N. R ze swej strony zobowiąże się agitować wśród ludności Białoruskiej Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny, aby w czasie zamierzonego wówczas przez Ligę Narodów plebiscytu Białorusini oddawali swe głosy nie za Polską a za Litwą, która miała nadać ziemiom białoruskim autonomję".

Jak komunikują z Pragi, dnia 10 grudnia 1924 r. przewodniczący Rady B. N. R. Kreczyński przesłał rządowi litewskiemu notę dyplomatyczną, w której wskazał, że rząd litewski pogwałcił cały szereg punktów podpisanej umowy i zażądał od litwinów wyczerpującego wyjaśnienia tej sprawy w terminie 14 dniowym.

Rząd litewski nie dał na to żadnej odpowiedzi i zamiast tego poczynił w Kownie wobec tamtejszego przedstawiciela rządu B. N. R. szereg wrogich posunięć. I tak przed wigilją Bożego Narodzenia 23 grudnia 1914 r. dokonano w przedstawicielstwie rządu B. N. R. brutalnej rewizji, a 19 stycznia r. b. policja litewska zerwała z budynku przedstawicielstwa białoruski sztandar narodowy i szyld.

Tak skończyły się konszachty litewsko-białoruskie, na szkodę Polski. Litwa, nie osiągnąwszy zamierzonego celu, zlikwidowała humorystyczny „rząd" Łastowskiego. Czy nie pora, aby za jej przykładem poszła i Polska.

**Jan Obst.**

## Premjera w teatrze.

**„Chata za wsią“,**

**dramat ludowy w 5-ciu aktach ze śpiewami i tańcami J. K. Gałasiewicza i Z. Mellerowej. Muzyka Z. Noskowskiego.**

Z szeregu sztuk starego repertuaru, ukazujących się na deskach naszej sceny, wystawienie „Chaty za wsią“ można uważać za najbardziej wyirzymujące krytykę w okresie niedomagań repertuarowych.

Sztuka daje duże pole do popisu reżyserowi. Efekty sceniczne, może już obecnie tchnące cokolwiek anachronizmem, mają duże plusy ze względu na bajeczną kolorowość kostiumów i umiejętne zużytkowanie muzyki, uwypuklające niektóre momenty dramatu.

Ponieważ „Chata za wsią“ była wystawiona pod względem dekoracyjnym w sposób wzorowy, przeto i reżyser, pan Szafrański, miał sytuację dość ułatwioną. Posiadając pozatem do dyspozycji dobry chór i świetną orkiestrę operetkową, stworzył z „Chaty za wsią“ widowisko bardzo interesujące.

Artystom niejednokrotnie brakło głosu w scenach melodramatyczno-patetycznych i szerokiego gustu koniecznego w dramatach ludowych, naogół jednak całość niewiele pozostawiała do życzenia.

Jednym z tych, k t ó r z y najlepiej uchwycili ton dramatu, był p. Opaliński w roli Lepiuka, oraz p. Nawrocki w roli głupiego Janka, choć charakteryzacja jego twarzy w zbyt małym stopniu przypominała typ, kreowany przez artystę.

Zarzutu tego nie można powtórzyć pod adresem p. Jastrzębskiego, w roli także głupiego w innym rodzaju Kajtusia. Pan Jastrzębski był najzupełniej dobry.

Tumry w interpretacji p. Kieszczyńskiego może za mało mocno na zewnątrz przejawiał przeżywaną wewnątrz tragedję. Nie trzeba zapominać, że „Chata za wsią“ nie jest dramatem psychologicznym i artysta w pierwszym rzędzie w takiej sztuce winienby szukać punktu wyjścia, kładąc główny nacisk na ujęcie roli pod względem głosowym.

Trudną do odtworzenia postać Azy znalazła w p. Zbierzchowskiej pod względem warunków zewnętrznych interpretatorkę bez zarzutu, w głosie jednak może za mało demoniczną.

Pani Helleńska, jako Motruna, czuła się w swej roli doskonale. Miała szczęśliwe momenty, szczególnie w akcie 3-im.

Balet gorąco oklaskiwano.

**C-rk.**

# MIGAWKI.

## Wrażenia ze Śląska.

Zastój w przemyśle i handlu na G. Śląsku przybrał znacznie większe rozmiary niż w Zagłębiu Dąbrowskiem. Pomijając już liczne rzesze bezrobotnych, których i u nas nie brak, ogólną uwagę zwraca mały popyt na towary wszelkiej branży. Bardzo wiele osób z Katowic, Mysłowic i innych miast G. Śląska przyjeżdża do Zagłębia zaopatrywać się w produkty, pomijając tamtejsze s k ł a d y i sklepy.

Chociaż ogólnie wszyscy się uskarżają na brak gotowizny, restauracje i kabarety śląskie cieszą się pokaźną frekwencją, a wystrojone pary dorobkiewiczów bawią się bez troski, rozrzucając w lewo i w prawo pieniądze, których im zwykle brak, gdy chodzi o zapłacenie podatków. Wieczorami przy uroczem brzękadle „Titiny“ i „Kathariny“ leją się strugi drogich win i zagranicznych likierów, kokotki święcą swój pokaźny tryumf, a tam gdzieś w mrocznych zaułkach tulą się do swych ścian zbiedzone sylwetki bezrobotnych.

W dzień i w nocy ruchliwy tłum zalewa ulice większych miast, wszystko tętni życiem, które potężną falą unosi drobiny ludzkich istnień i pędzi je w świątynie Bachusa.

I wieczne kręcące się drzwi „Monopolu“ są niejako symbolem niezamykających się podwoi kawiarnianych, gdzie z pod rond modnych kapeluszy uśmiechają się powiewyście malowane usta damulek z półświatka.

Bawią się Mysłowice i Królewska Huta, bawią się nadewszystko rojne Katowice.

I cóż z tego, że tysiące nie mają chleba, że gdzieś tam wynędzniałe matki podają zgłodniałym niemowlętom wyschniętą pierś?

Nieprędko jeszcze zaświtają lepsze czasy.

**Lek.**

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| **24** Wtorek | Dziś Macieja apostoła<br>Jutro Popielec. Cezarjusza<br>Wsch. słońca 6.38<br>Zach. „ 5.00 |

## Z TEATRU.

Komunikatu nam nie przysłano.

### Transmisje Radjofoniczne w Europie

Program na wtorek, 24 lutego.

**Koncerty:**

Warszawa (385 m.) Godz. 18.00 — 19.00 — śpiew: arje, duety, sceny z popularnych operetek w wykonaniu zespołu operetkowego teatru Nowości.

Belgrad (1650 m.) Godz. 17.30 — 18.30 — Koncert orkiestry i śpiewy artystów opery narodowej.

Rzym (430 m.) Godz. 17.15—Koncert; godz. 17.45—Jazz Band; godz. 20.35 —Koncert.

Wieża Eiffel (2600 m.) Godz. 18.00 —19.00 Koncert.

Praga (1000 m.) Godz. 19.00 — Koncert.

Berlin (500 m.) Godz. 17.30—20.00 —Koncert; godz. 21.000—22.15 — Muzyka do tańca.

Wiedeń (560 m.) Godz. 11.00 – 12.50 —Koncert poranny; godz. 16.10 – 18.00— Muzyka kameralna; godz. 18.00—19.30 —Koncert.

### W sprawie umarzania pobranych zaliczek.

Zarządzenie Ministra Skarbu w sprawie umarzania niesciągalnych zaliczek na płace urzędnicze uzupełnione zostało jeszcze w tym kierunku, że umorzenie niespłaconych rat zaliczki na uposażenie może nastąpić również wówczas, gdy w wyniku dochodzeń administracyjnych ustalone zostanie, że zmarły funkcjonarjusz nie pozostawił żadnego majątku.

### Zwrot opłat szkolnej za dzieci urzędnicze.

W myśl wyjaśnienia Prezydjum Rady Ministrów, za dzieci pracowników państwowych, uczęszczające w r. bieżącym do prywatnych szkół średnich, które w ubiegłym roku szkolnym miały prawa szkół państwowych, władze zwracające opłatę mogą dokonywać tylko za miesiące: wrzesień, październik, listopad, grudzień. Zwrot opłaty za dalsze miesiące uzależniony jest od tego, czy danej szkole pozostawiono prawa szkoły państwowej na bieżący rok szkolny. Za dzieci zaś uczęszczające do prywatnych szkół średnich, które w ubiegłym roku szkolnym nie miały praw szkół państwowych, zwrot opłaty nie może być dokonany tak długo, dopóki szkoła praw tych nie uzyska. Przyczem w razie uzyskania przez szkołę taką wymienionych praw w ciągu roku szkolnego dopuszczalny jest zwrot kosztów opłaty szkolnej wstecz za ubiegłe miesiące danego półrocza.

### Ostrzeżenie dla robotników polskich wyjeżdżających do Niemiec.

Robotnicy polscy sezonowi znaleźli się w Stralsundzie w tragicznej sytuacji. Znajdują się tam wielkie ilości robotników, w tem rodziny z niemowlętami, szukający przytułku w słomianych szopach i pustych gumnach, stojących w polu. Są to skutki wygnania z nastaniem zimy robotników tych przez Niemców, właściceli folwarków, na Pomorzu niemieckiem. Szczegóły te podaje pismo niemieckie „Sachsische Staatszeitung“ które oburza się na postępowanie „junkrów pomorskich“ nietroszczących się o danie utrzymania zatrudnionym u nich robotnikom na czas wolny od robót polowych, ani też nie postarali się o odesłanie ich do domu. Artykuł ten, zamieszczony w urzędowym organie rządu saskiego powinien być ostrzeżeniem dla wszystkich, którzy pomimo nieuregulowania opieki i odpowiedniego traktowania robotników polskich, zamierzają emigrować do Niemiec.

### Sprostowanie błędów drukarskich.

W niedzielnym artykule „O naszem łowiectwie“ zaszły błędy, które ze względu na mogącą powstać na powyższy temat polemikę, należy sprostować. I tak w pierwszej szpalcie w 8 ym wierszu od góry wydrukowano: „w potropnem“ wydawaniu“ zamiast „w pohopnem“ wydawaniu, w trzeciej szpalcie w 11-ym wierszu od góry wydrukowano „260 sztuk zajęcy“ zamiast „20 sztuk zajęcy“.

### Informacje o płatnych ogłoszeniach.

Pismo nasze, podobnie jak każdy inny dziennik, przyjmuje ogłoszenia kupieckie, przemysłowe, komunalne i osobiste za opłatą, wyszczególnioną w nagłówku „Iskry“. Ogłoszenia te należy oddawać administracji naszej (ul. Dęblińska 1), która też udziela wszelkich w tej sprawie wyjaśnień.

Wśród ogłoszeń wyróżniają się ogłoszenia w tekście redakcyjnym rozmieszczone, a wśród nich notatki kronikarskie, oznaczone numerem administracji oraz tak zw. ogłoszenia w rubryce „Nadesłane“, za którą podobnie jak za inne ogłoszenia redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności, gdyż ta spada wyłącznie na stronę reklamującą się.

Administracja ma prawo nie przyjąć pewnych ogłoszeń bez podania powodów, z reguły jednak zamieszcza wszystkie ogłoszenia, byle tylko nie ubliżały obyczajności publicznej i kodeksowi karnemu.

Tak jest we wszystkich dziennikach.

### Podróż powietrzna Katowice—Warszawa.

Dzięki energicznemu zajęciu się śląskiego komitetu wojewódzkiego L.O.P.P. w niedługim czasie ma być uruchomiona komunikacja napowietrzna na dystansie Warszawa—Katowice.

Wstępne prace już ukończono, wydzielono potrzebny teren, przystąpiono do budowy portu lotniczego w Katowicach i linja ma być za 2—3 miesiące oddana do użytku.

Nowa linja spełniać będzie ważne zadania gospodarcze i polityczne.

### Bezdomni w Sosnowcu.

(ć) Nierzadko na dworcu kolejowym w Sosnowcu można zobaczyć w nocy kilku, lub kilkunastu włóczęgów, śpiących w poczekalniach na ławkach. Policja usuwa ich z dworca po to chyba tylko, aby się wkrótce przekonać, że bezdomni weszli innemi drzwiami i znów zajęli miejsca w zaimprowizowanej sypialni. Są to skutki braku w mieście domu noclegowego, o którym magistrat oddawna już myśli, dotąd jednak jakoś niewiele w tym kierunku zrobiono. Tymczasem, jak się okazuje, w Sosnowcu jest około 1000 bezdomnych. Są wśród nich zawodowi włóczędzy i osobnicy z pod ciemnej gwiazdy, ale niebrak też i nieszczęśliwych, którzy w dzień pracują dorywczo tu i ówdzie, a z powodu wyjątkowo ciężkiej sytuacji mieszkaniowej nie mają dachu nad głową. Należałoby się nimi zaopiekować przez jak najrychlejsze wybudowanie domu noclegowego.

### Z życia rzemieślniczego w Zagłębiu.

#### Z działalności Tow. Rzemieślniczego w Sosnowcu.

(ć) Zwracamy uwagę zainteresowanych kół rzemieślniczych Sosnowca na ogłoszenie Zarządu T-wa Rzemieślniczego. W ogłoszeniu tem powiedziane jest, że na skutek starań Zarządu Towarzystwa Rzemieślniczego w Sosnowcu znane ze społecznej działalności banki w Sosnowcu postanowiły udzielać kredytu rzemieślnikom sosnowieckim za pośrednictwem T-wa Rzemieślniczego. W tym celu rzemieślnicy, którzy pragną otrzymać kredyt, winni się zgłaszać z dowodam członkowskiemi do T-wa Rzemieślniczego dla dokonania przedwstępnych formalności.

#### Z Tow. rzemieślniczego w Dąbrowie.

(g) W ubiegłą niedzielę odbyło się nadzwyczaj liczne zebranie członków Tow. Rzemieślniczego w Dąbrowie, z udziałem górników oraz rzemieślników fabrycznych i kopalnianych.

Posiedzenie zagaił prezes Tow. Rzemieślniczego, p. Szlompek, poczem na przewodniczącego zaproszono p. Rzepeckiego, na asesorów pp. Czaplę i Staniszewskiego, na sekretarza p. J. Lewickiego. Na wstępie obszernie debatowano nad kwestją, naszem zdaniem zupełną, gdyż odpowiednie przepisy wyraźnie tę sprawę wyjaśniają, czy górnika uważać należy za rzemieślnika, czy tylko za robotnika. Ostatecznie nic konkretnego nie postanowiono, natomiast ze względu na duże zainteresowanie rzesz górniczych sprawami rzemieślniczemi, pracownicy ci mają się zapoznać ze statutem Tow. Rzemieślniczego i być może, uda się i ten zawód wciągnąć do odpowiedniej organizacji.

Następnie p. Szlompek poruszył ważną sprawę. Mianowicie miejscowe Koło L. O. P. P. postanowiło zorganizować wystawę modeli i urządzeń, dotyczących lotnictwa, wyznaczając nagrody za najlepsze prace lub różnego rodzaju udoskonalenia i wynalazki. P. Szlompek zwrócił się z apelem do zebranych, aby zainteresowali się omawianą kwestją i w miarę możności wzięli udział w wystawie, gdyż jest sporo zdolnych i pracowitych rzemieślników, którzy mogą w dziedzinie lotnictwa wykazać swe zdolności, przyczyniając się do rozwoju i ulepszeń w tej dziedzinie.

P. A. Kocot referował sprawę spółdzielni kredytowej dla kupców, rzemieślników i właścicieli nieruchomości, wyjaśniając cel, zadania oraz korzyści tej placówki. Zebrani postanowili zapisywać się na członków i popierać instytucję przez nich i dla nich utworzoną.

W wolnych wnioskach kilku mówców nawoływało do organizowania się i skupiania pod sztandarami cechowymi, gdyż tylko wspólnemi siłami rzemieślnik polski może poprawić swą egzystencję i uzyskać wpływ na bieg wielu spraw gospodarczych i ogólnych.

Poruszano także sprawę pożyczek rządowych dla rzemieślników, co pozwoli na uruchomienie rzemiosła, a pośrednio i na ożywienie przemysłu.

Na tem posiedzenie zakończono.

### Z powiatowej komisji zdrowia.

(g) Wczoraj odbyło się w lokalu sejmiku posiedzenie powiatowej komisji zdrowia, na którem omawiano szereg spraw, dotyczących zdrowotności i stanu sanitarnego powiatu. Między innemi przyjęto z małemi zmianami opracowany przez podkomisję regulamin szpitala powiatowego w Będzinie i regulamin ten będzie przedstawiony wydziałowi powiatowemu do zatwierdzenia.

Postanowiono także złożyć wydziałowi regulamin dla gminnych komisji sanitarnych, opracowany przez wydział zdrowia i opieki społecznej.

Celem należytego uświadomienia ludności wiejskiej, postanowiono zakupić lampę projekcyjną z odpowiednią ilością stosowanych przezroczy.

Rozpatrywano także budżety szeregu podkomisji, oraz przyjęto do wiadomości sprawozdanie z inspekcji szpitala powiatowego w Będzinie.

### W sprawie dyżurów w aptekach.

(g) W ubiegłą sobotę wieczorem w aptece Grochowskiego w Dąbrowie wisiała kartka z oznajmieniem, iż tej nocy dyżuruje apteka Wiśniewskiego przy ulicy Ulmana. Tymczasem okazało się, iż apteka p. Wiśniewskiego jest zamknięta i nie wiadomo, czy w aptece Grochowskiego była mylna informacja czy też dyżurująca apteka wykazała karygodne lekceważenie. Ponieważ wchodzi tu w grę życie ludzkie, gdyż częstokroć lekarstwo, dane pół godziny wcześniej, może uratować chorego, sprawą powyższą winny się zająć odpowiednie władze i zapobiec tego rodzaju lekceważeniu.

### Budowa kresów Wschodnich.

Narodowa organizacja kobiet zwraca się z apelem do instytucji społecznych,

dobroczynnych, kresowiaków i wogóle osób interesujących się odbudową kresów Wschodnich o przybycie w środę dn 25 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. na plebanję w Sosnowcu celem wybrania komitetu „Budowy kresów Wschodnich". Jak wiadomo, w pierwszym rzędzie chodzi tu o dokończenie budowy kościoła Pomnika w Kowlu i niewątpliwie społeczeństwo nasze poprze te zamierzenia.

### Redukcja na kop „Marja".

(č) Zarząd kop. „Marja", należącej do Tow. „Solvay", przystąpił do redukcji z górą 250 robotników. Redukcja ta podyktowana jest względami natury gospodarczej. Oto okazuje się że koszta własne kopalni są tak wielkie, iż Towarzystwu „Solvay", posiadającemu pozatem zakłady przemysłowe chemiczne i in., lepiej się kalkuluje kupowanie węgla do tych zakładów z innych kopalń, niż z własnej. Sytuacja ta jednak jest przejściowa, kopalnia bowiem bije obecnie nowy szyb, celem uruchomienia głębszych pokładów, gdzie eksploatacja będzie mniej kosztowała. Po ukończeniu tych robót zredukowani robotnicy będą prawdopodobnie z powrotem przyjęci.

Kopalnia obecnie zatrudnia przeszło 900 robotników i pracuje na 3 zmiany. Redukcja dotyczy tylko jednej zmiany. Zapowiedziana redukcja drugiej zmiany w liczbie około 300 robotników być może do skutku nie dojdzie, gdyż odpowiednie czynniki wszczęły starania u zarządu, aby nie dopuścić do tak znacznej redukcji na jednej kopalni.

Dokonywująca się obecnie redukcja dotyczy głównie tych robotników, którzy posiadają ziemię.

### Po 10 latach.

(g) W ubiegłą niedzielę odbyło się w magistracie będzińskim zebranie członków cechu ślusarsko-kowalskiego, nieczynnego od lat 10.

Ze względu na zainteresowanie i zwiększenie się liczby rzemieślników w tych zawodach na terenie miasta, postanowiono cech uruchomić.

Majątek cechu, znajdujący się w Sosnowcu, uchwalono przenieść do Będzina.

Z innych spraw, omawiano wysokość składek członkowskich, spis na mistrzów, wyzwoliny czeladzi oraz opłaty za to, zapis terminatorów i czas trwania nauki, która ma trwać 2—3 lata.

Z braku własnego lokalu, tymczasowa siedziba cechu będzie w magistracie.

Mówcy nawoływali do organizowania się i wstępowania do cechu, gdyż tylko wspólnemi siłami łatwiej dojdą do wytkniętego celu.

### Z fabryki Steinhagena.

(č) W związku z uruchomieniem nowej maszyny w fabryce papieru Tow. „Steinhagen i Wehr" w Myszkowie odbyła się w tych dniach konferencja z udziałem inspektora pracy, inż. Gallota, celem omówienia warunków pracy robotników tej fabryki. Konferencja doprowadziła do całkowitego porozumienia ku zadowoleniu zarówno pracodawców jak i pracobiorców.

Nie od rzeczy będzie zaznaczenie przy okazji, że fabryka papieru w Myszkowie Steinhagena i Wehra należy do wyjątkowo dobrze postawionych zarówno pod względem organizacyjnym, jak i technicznym. Świadczy o tem choćby fakt, że od dwóch lat w fabryce tej nie było ani razu zastoju i ani jednego strajku. Dzięki wprowadzonym najnowszym ulepszeniom technicznym, fabryka Steinhagena i Wehra należy do największych papierni w Polsce.

### Niedostępny rynek.

(g) Handlujący na rynku w Dąbrowie skarżą się, że magistrat pobiera od nich opłaty za miejsca, natomiast nie troszczy się o utrzymanie placu targowego w należytym porządku, gdzie sterty błota uniemożliwiają przedostanie się przez plac i odstraszają kupujących.

Skarżący się dodają, że jeżeli magistrat dba o utrzymanie całego miasta w porządku i nie stosujących się do wydanych zarządzeń pociąga do odpowiedzialności, to tembardziej winien, choćby dla przykładu, własne place utrzymywać w należytym stanie.



B. P.
**R. GOLENZEROWNA**
nauczycielka szkoły powszechnej Nr. 20,
po długich cierpieniach rozstała się z tym światem d 19 lutego 1925 r., przeżywszy lat 22.
Pozostałej rodzinie wyrażamy serdeczne współczucie.
Koleżanki, koledzy, uczenice i uczniowie.

### Ujęcie komunisty.

W Zagłębiu grasował niezwykle czynny agitator komunistyczny, Ludwik Lipski, który zdołał uchronić się przed aresztowaniem i znikł niewiadomo gdzie.

Na skutek rozesłanych listów gończych, Lipskiego ujęto w Chrzanowie, gdzie w charakterze robotnika pracował w tamtejszej fabryce parowozów, uprawiając w dalszym ciągu akcję wywrotową.

Bolszewika sprowadzono do Zagłębia i ulokowano w więzieniu będzińskim.

### Wytrwały radca.

(g) W swoim czasie „urzędował" w magistracie dąbrowskim niejaki Fajner, w charakterze radcy do spraw żydowskich, gdyż był on potrzebny przy sporządzaniu aktów urodzeń i zgonów obywateli wyznania mojżeszowego.

Kiedy po pewnym czasie wykryto aferę z podrabianiem dowodów wojskowych, do której wplątany był także Fajner, magistrat podziękował „radcy" za dalszą pracę, czyli mówiąc językiem biurowym, Fajnera wylano.

Mimo to, przychodził on w dalszym ciągu do magistratu i urzędował nadal, prawdopodobnie już nie oficjalnie.

Zwracaliśmy na to uwagę, magistrat jednakże odpowiedział, że Fajner nie jest pracownikiem magistrackim, przychodzić zaś do magistratu nikt mu nie może zabronić.

Jak się obecnie dowiadujemy, sprawą tą zainteresowały się władze zwierzchnie i nakazały przeprowadzić kontrolę ksiąg ludności żydowskiej, gdyż otrzymano wiadomość, że księgi te prowadzone były niedokładnie.

Może wreszcie wytrwały „radca" przestanie urzędować.

### Ciągle to samo

(g) Jak się dowiadujemy, cały szereg firm żydowskich składa fałszywe wykazy, dotyczące obrotu handlowego. Doszło do tego, iż w wielu wypadkach wykazywane obroty są dziesięciokrotnie niższe od faktycznych i dopiero podkomisje lub komisje szacunkowe częściowo rażące fałszerstwa korygują.

Ponieważ raz wreszcie należałoby skończyć z tą plagą, urzędy skarbowe winny przeprowadzić ścisłą kontrolę i dotkliwemi karami zmusić oszustów do ujawniania faktycznego obrotu.

Okradanie skarbu musi ustać.

### Z wydziału powiatowego.

(g) Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego postanowiono otwarte niedawno ambulatorjum weterynaryjne w Żarkach odpowiednio rozbudować i zamienić na stały szpital zwierzęcy.

### Z życia Z. L. N.

W niedzielę, dn. 1 marca r.b. o godz 5 po poł. odbędzie się w Zawierciu walne zebranie członków Związku Ludowo-Narodowego celem reorganizacji Koła i wyboru nowego Zarządu przy udziale prezesa Okręgu, delegata Zarządu Głównego i członków Zarządu Okręgowego. Prezydjum Zarządu Okręgowego za naszem pośrednictwem uprasza wszystkich członków Zw. L. N. i sympatyków, zamierzających obecnie wziąć udział w pracach Związku, o liczne i punktualne przybycie.

### Jak chciał zdobyć pozwolenie na broń?

(č) W nocy z soboty na niedzielę Józef Marciniak, rzeźnik, zam. na Pogoni, zameldował w komisarjacie p. p. w Czeladzi, że na drodze z Wojkowic Komornych do Czeladzi pod Boleradzem napadło na niego dwóch bandytów, którzy zatrzymawszy go, zrabowali mu 180 zł., poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Dochodzenie, przeprowadzone przez policję śledczą, ustaliło, że napad był symulowany. Marciniak od pewnego czasu stara się o zezwolenie na broń, symulując napad, chciał dowieść władzom, że broń mu jest koniecznie potrzebna. Za wprowadzenie w błąd władz policyjnych Marciniak będzie pociągnięty do odpowiedzialności ku przestrodze tych wszystkich, którzyby chcieli iść w jego ślady. Zdarza się niejednokrotnie, że mąż po stracie pieniędzy na pijatykę w obawie przed żoną symuluje napad bandycki. Wypadek zgoła humorystyczny, niemniej jednak świadczący o nieposzanowaniu wśród społeczeństwa drogiego czasu funkcjonarjuszów państwowych.

### Walka z psią plagą.

(g) Ze względu na coraz większą ilość wałęsających się po ulicach psów w Dąbrowie policja rozpoczęła walkę z tą plagą, pociągając właścicieli psów do odpowiedzialności.

Ponieważ zachodzi obawa, że znów mogą się powtórzyć masowe pokąsania ludzi, czy nie należałoby zarządzić strzelania wałęsających się po ulicach psów, jak to dawniej miało miejsce.

### Wykrycie sprawców kradzieży kolejowych.

(č) W końcu 1923 roku na stacji towarowej w Ząbkowicach dokonano szeregu kradzieży towarów. Prowadzone wówczas dochodzenie policyjne nie ustaliło sprawców tych kradzieży. Dopiero w ostatnich dniach policja śledcza wpadła na ślad szajki złodziei i aresztowała 3-ch mieszkańców wsi Łęki: Franciszka Kubickiego, Piotra Kępskiego i Antoniego Wyrwę. W czasie rewizji znaleziono łyżeczki srebrne, łyżki wazowe posrebrzane i t. p. Aresztowanych odesłano do sędziego śledczego.

### Za pobieranie nadmiernych cen.

(g) Za pobieranie wygórowanych cen za mięso pociągnięto do odpowiedzialności karnej R. Goldblumową, właścicielkę jatki przy ulicy Ulmana w Dąbrowie.

### Samobójstwo.

(č) Niejaka Marja Kolasówna, licząca lat 17, zam. przy ul. Zielonej 19, usiłowała otruć się esencją octową. Denatkę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala miejskiego.

### Wyjaśnienie

Na wzmiankę w „Iskrze" z dnia 21 b. m. jakobym starał się wyjechać zagranicę, zaznaczam, że wniosłem podanie do Starostwa o paszport na wyjazd zagranicę wyłącznie w sprawach handlowych, na mocy wydanego zezwolenia Województwa Kieleckiego za Nr. 1449|2|24 do Starostwa o udzielenie mi ulgowego paszportu
1268 Z poważaniem
Izaak Fromer.

## OFIARY.

Wzamian powinszowań noworocznych złożyli ofiary na instytucje sieroce bezpośrednio do kasy Chrz. Tow. Dobroczynności w Sosnowcu: pp. Dr. Faliński K. 50 zł., Stanisław Kraupe, Inż. L. M. Rudowscy, i Powszechne Tow. Elektryczne po 30 zł., Jerzy Bauerertz i M. Rejchertowie po 25 zł., Marja Kraupe i A. M. Jasińscy po 20 zł., Biuro Techniczne Meteor i Oppenheim B. po 15 zł., Zebrane w Cukierni Warszawskiej przez p. Jakubowskiego 67 zł., Pracownicy Banku Zw. Sp. Zarobkowych 34 zł. 50 gr., Tow. Przemysłowe „Siła" 11 zł. Edward Wacław, Stanisława, Ziutka, Wincentostwo Kraupe, Emilja Caboch Dr. Paszyc, Józef Próchnicki, R. Rankowicz, Karol Peucker, Wł. Czechowski, A. Koziołkow i M. Jędryczek, R. J. Wolscy, Feliks Rogowski, Regulska Zakłady Przemysłowe „Etyl" po 10 zł., Wasilewski Józef, Czechowski, Gross, Kalecki, Hugster, Czapińska R., Stefanowie Falkowscy, Franciszek Słuszek, Kiesłowski, Srokowska, Zapolski po 5 zł., Czajer Antoni, Kanecki, St. Dmochowski, Rzodkiewicz, Marjańska po 3 zł., Otzlauge, K. Bentkowski, L. Bock, S. Kaleta, Ungacz, L. Domańska, Matyszkiewicz, S. Karkosik, Moczek, St. Zieliński, R. Thiel po 2 zł., Zamiast uczestnictwa w podwieczorku na sieroty złożyli do kasy Chrz. Tow. Dobroczynności w Sosnowcu pp. Dyr. W. Żukowski 50 zł., Dyr. Gerhardt 20 zł., Dyr. Mazurowie 10 zł.

## Akademja ku czci Ojca Świętego.

(g) Onegdaj odbyła się w Dąbrowie niezwykle podniosła akademja ku uczczeniu trzeciej rocznicy koronacji papieża Piusa XI.

Uroczystość miała się odbyć w poprzednią niedzielę, ponieważ jednak stanęły na przeszkodzie względy natury technicznej dnia 15 b. m. odbyło się tylko uroczyste nabożeństwo w kościele, akademję zaś, zorganizowano przez specjalny komitet, urządzone onegdaj, w gmachu Stow. Robotników chrześcijańskich.

Na scenie wśród kwiecia i zieleni umieszczono portret Ojca św. w otoczeniu emblematów państwowych i godeł papieskich.

Akademję zagaił prezes Stowarz. robotników chrześcijańskich, p. Bielecki, poczem rozpoczął się szereg deklamacji oraz popisów artystyczno-wokalnych.

Treściwy i jasny odczyt o papieżu Piusu XI wygłosił p. dr. M. Stawiński, przytaczając szereg danych z życia papieża, z czasów Jego pobytu w Polsce, oraz z działalności Dostojnika kościoła już na tronie papieskim.

Orkiestra Stow. robotników chrześcijańskich, pod kierownictwem p. Musialika odegrała kilka utworów, poczem p. Szenborn (syn) wygłosił wiersz okolicznościowy.

Następnie pp. Janicki, Gorgoń i Sajdak odśpiewali w tercecie oraz pojedynczo kilka pieśni, chór zaś mieszany Tow. Muzycznego, pod batutą prof. A. Cichonia wykonał podniosłą pieśń „Tu es Petrus".

W przerwach pomiędzy poszczególnemi produkcjami, uczenice szkół miejscowych wygłaszały okolicznościowe deklamacje.

Zakończył uroczystość niezwykle efektowny żywy obraz, przedstawiający Ojca Św. w otoczeniu dziatwy polskiej, której dobrotliwy Następca Piotra udzielał swego błogosławieństwa.

Zaznaczyć trzeba, iż na akademji odczytano tekst depeszy hołdowniczej, którą wysłano do Ojca Św.

Organizatorom za urządzenie tak podniosłej uroczystości należą się słowa uznania i podzięki, w całem bowiem Zagłębiu tylko Dąbrowa zdobyła się na uczczenie Tego, który powiedział, że podczas pobytu swego w Polsce tak ukochał ten kraj i lud, iż chętnie pozostałby tu na zawsze, a nawet chętnie kości swe złożyłby w umiłowanej Polsce.

# Uroczystości jubileuszowe.

Warszawa, 19 lutego 1925 r.

Ucisk, jakiego doznawaliśmy w czasach niewoli, nie pozwalał na dostateczne uczczenie zasług wielkich ludzi, mrówczą pracą w dziedzinie polityki, nauki, literatury czy muzyki, podnoszących ducha narodowego w społeczeństwie i wskrzeszających wśród słabszych nadzieję lepszego jutra.

Nie dziw, że pierwsze lata niepodległości Rzeczypospolitej stanowią okres wielkich uroczystości na cześć tych Polaków, stanowią szereg aktów spłaty długów wdzięczności, jakie współczesne społeczeństwo zaciągnęło wobec rycerzy słowa, pióra i tonów.

Po rocznicach i obchodach na cześć Sienkiewicza, Curie-Skłodowskiej, króla Bolesława Chrobrego i innych, następują ciche i skromne hołdy, składane przez kulturalne społeczeństwo tym, którzy wprawdzie z winy jeszcze zbyt słabego uświadomienia w szerokich warstwach społecznych, wynikłego ze zbyt szczupłego zakresu oświaty—nie stali się przedmiotem uwielbienia mieszkańców chat i ubogich siedlisk robotniczych.

W rzędzie artystów wielkiej miary stanęli obecnie muzycy: Barcewicz i Melcer, którzy dzięki swemu genjuszowi potrafili w dziwny sposób mieszać tony swej muzyki z szumem jodeł, wonią łąk i smętkiem wsi polskiej.

W jednym mniej więcej czasie zbiegły się uroczystości ku czci dwóch tych znakomitych muzyków.

Stanisław Barcewicz prof. Konserwatorjum Warszawskiego, skrzypek-wirtuoz i niezmordowany pedagog, pięćdziesięcioletnią działalnością na niwie muzycznej zdobył sobie jedno z najwybitniejszych stanowisk we współczesnej literaturze, a nazwisko jego przekazane będzie potomnym jako symbol szczerego indywidualizmu narodowego.

Do wieńca laurowego, stanowiącego splot medali i odznaczeń, zdobytych przez jubilata w największych środowiskach muzycznych świata, gdzie mistrz ten w młodości święcił tryumfy swego genjuszu obecnie wpleciono order „Poloniae Restitutae“.

Koncert jubileuszowy, który odbył się 17-go lutego r. b. w sali Filharmonji warszawskiej zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzplitej, czem uświetnił wieczór hołdu społeczeństwa swemu mistrzowi.

Publiczność tłumnie wypełniła salę koncertową i powodzią kwiatów oraz niemilknącemi oklaskami dała wyraz entuzjastycznego uwielbienia dla nestora muzyków, 67-letniego jeszcze w pełni sił kompozytora i pedagoga.

Drugim równie wielkim mistrzem jest Henryk Melcer, będący obok Paderewskiego najwybitniejszym pianistą polskim. Imię jego i sława rozbrzmiewa na cały świat muzyczny, a dzięki kultywowaniu muzycznej poezji rodzinnej, Melcer staje się mistrzem narodowym.

Jak rzewnymi i nigdy nie tracącymi blasku tonami Chopina i Moniuszki zachwyca się cała Polska i długie lata utwory arcy-genjuszów będą wyrazami zenitowego wzniecenia uczuć narodowych, tak utwory Melcera staną się dla przyszłych pokoleń zwierciadłem liryki wschodzącego słońca naszej niepodległości.

Marjan Urbańczyk.

# Z ruchu wydawniczego.

„RADJO AMATOR“. Ukazał się w w druku Nr. 3 „Radjo-Amatora“. Pismo to postawiło sobie za cel pobudzenie w naszym kraju ruchu radjoamatorskiego. Owocem usiłowań jest powstanie w Polsce około 130 radjoklubów. Każdy numer „Radjo Amatora“ przynosi spis kilkunastu nowych radjoklubów i sprawozdania z działalności kilkunastu dawniej założonych. Nr. 3 — jest pod tym względem wyjątkowo bogaty. Pozatem na treść tego numeru składają się, między innemi artykuły następujące: „Chłopcy i Radjo“, pióra słynnego wydawcy amerykańskiego czasopisma „Radio News“—p. H. Gernsback; „Radjokomunikacja kierunkowa“ pig raportu G. Marconiego; „Montaże Flewellinga“ inż. K. Sienuickiego; „O nawijaniu cewek“ — L.N.B.; „Własności fizyczne lamp katodowych“ — inż. Plebańskiego etc.



# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Walka z bezrobociem w Polsce.

Odbyło się posiedzenie zarządu głównego funduszu bezrobocia Omawiano sprawę pomocy dla pozostających bez pracy po upływie okresu zasiłkowego: uchwalono zgłosić w tej sprawie następujące wnioski do p. Min. Pracy:

1) w sprawie konieczności przeszkolenia robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, którzy nie znajdą pracy w swym zawodzie w najbliższej przyszłości, w celu zatrudnienia ich w przemyśle budowlanym;

2) w sprawie uzyskania otwarcia długoterminowego kredytu w Banku Gospodarstwa Krajowego dla samorządów i przedsiębiorców prywatnych w celu ożywienia ruchu budowlanego;

3) wykonanie ustawy o rozwoju miast;

4) lokowania rezerwowych kapitałów instytucji samorządowych i społecznych prawno-publicznych w obligacjach długoterminowych, z których wpływy przeznaczone byłyby na uruchomienie przemysłu budowlanego (budowę domów mieszkalnych, linji kolejowych, robót wodnych i t. d.)

Wobec tego, że dla większych ośrodków przemysłowych: Łodzi, Górnego Śląska, Zagłębia itd termin korzystania z zasiłków kończy się w pierwszej dekadzie kwietnia, zdecydowano, iż na następnem posiedzeniu rozważana będzie sprawa, w jakich miejscowościach i do jakich terminów należałoby akcję zasiłkową przedłużyć.

Sprawa ta będzie poruszona z tego względu, że nawet w razie zatrudnienia pewnej liczby osób przy robotach budowlanych pozostanie pewna ilość bezrobotnych (w niektórych ośrodkach), dla których akcję zasiłkową trzeba będzie przedłużyć.

## Kronika gospodarcza.

**Przemysł węglowy w Polsce.** W ostatnim nr. „Przeglądu Górniczo-Hutniczego“ znajdujemy szereg danych, dotyczących produkcji węgla w Polsce, jednakże bez G. Śląska.

Otóż w roku ubiegłym kopalnie w Zagłębiu naszem wydobyły 6.585 089 tonn węgla kamiennego i 72.954 tonn węgla brunatnego.

W Zagłębiu Krakowskiem wydobyto: 1.823 996 t. węgla kamiennego i 4458 t. węgla brunatnego.

W Poznańskiem wydobyto 10.497 t. węgla brunatnego. Ogółem wydobyto 8.496 994 t. węgla.

W porównaniu z r. 1923 wydobyto w Zagłębiu naszem węgla kamiennego mniej o 11 proc. i węgla brunatnego mniej o 51 proc.

W Zagłębiu Krakowskiem wydobyto mniej o 21 proc.

**Pomoc dla przemysłu budowlanego.** W związku z odbytą 12 bm. w Min. Przemysłu i Handlu konferencją z udziałem przedstawicieli poszczególnych dzielnic w sprawie ożywienia ruchu budowlanego w nadchodzącym sezonie, dowiadujemy się, że po wyczerpującej dyskusji uchwalono następujące wnioski: konieczność przyznania kredytu dla przemysłu ceramicznego w wysokości 4 miljon. złotych; obniżenia taryfy kolejowej o 30 proc. ewentualnie tylko w sezonie mniej ruchliwym; udzielania przy zamówieniach rządowych zaliczek do 25 proc. na gwarancje bankowe; zniesienia podatku komunalnego, umożliwienia przedłużenia dnia pracy do 10 godzin bez dopłaty za nadliczbowe godziny.

**W nadziei ożywienia ruchu budowlanego.** Piszą nam z Warszawy: Po pierwszych konferencjach w sprawie ożywienia ruchu budowlanego już podwyższone zostały ceny niektórych materjałów budowlanych. A więc cena 1 mtr. kw. szkła szybowego skoczyła z 2.40 Zł. na 4 Zł. 1000 sztuk cegieł — z 40 Zł. na 62 Zł. Powody tak znacznej zwyżki cen na podstawowe materjały budowlane są zupełnie nieznane.

**Zniżka cen mięsa w Wydziale zaopatrywania.** Wydział zaopatrywania obniżył od dnia dzisiejszego cenę mięsa wołowego o 5 gr. na 1 klg. i cenę boczku i schabu o 10 gr. na 1 kg. od dotychczasowych cen detalicznych.

**Z giełdy węglowej w Warszawie.** Wczoraj, 21 bm. podstawiono 40 wagonów węgla, co razem z pozostałymi z dnia poprzedniego 36 wagonami stanowi 76 wag., z których sprzedano na stacji towarowej Warszawa 52 wag Na osiowem zostało 24 wag. Ceny na wszystkie gatunki węgla dąbrowskiego i śląskiego bez zmiany.

**Podatek dochodowy w marcu.** Ministerjum Skarbu zarządziło, aby pobór państwowego podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną na całym obszarze Rzeczypospolitej być w miesiącu marcu r. b. dokonywany w dotychczasowym trybie, według skali i przepisów, ogłoszonych w Nr. 20 Monitora Polskiego z dn. 25 stycznia 1925 r.

**Ruch budowlany na kresach.** Ruch budowlany na kresach się wzmaga: Oddział Banku Polskiego w Brześciu nad Bugiem informuje, że firmy budowlane tamtejsze porobiły świetne interesy.

**Ożywienie w przemyśle naftowym.** Według informacji Oddziału Banku Polskiego w Drohobyczu, produkcja ropy wzrosła w styczniu o 320 cystern; podniósł się również eksport nafty i produktów naftowych.

## Giełda warszawska.

Warszawa, 23 lutego.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 24.71
Paryż — 27.00
Szwajcarja — 99 83½
Włochy 21,26
Praga — 15,37½
Wiedeń — 7.31
Belgja — 26 13
Holandja — 208 15
Pożyczka konwersyjna — 5,70.
Pożyczka złota — 8,20.
Pożyczka dolarowa — 3,85.
Pożyczka kolejowa — 9,20.

## Bank żydowski w Poznaniu.

Coraz silniej pchają się żydzi do Poznania. Zdobywszy szereg placówek handlowych, założyli obecnie w Poznaniu swój „Bank Udziałowy“ Bank liczy 106 udziałowców z 233 udziałami, których właścicielami są wyłącznie żydzi z Poznania, Łodzi. Warszawy, Katowic, Gdańska a nawet Drohobycza. Bank ten, mając poparcie całego żydostwa w kraju, będzie obracał sumami poważnemi. O banku tym pisze „Kurjer Poznański“:

„Żydom nie idzie w tym wypadku o imprezę tylko finansową, rzecz jasna, że idzie tu o stworzenie placówki, która współdziałać ma w zdobywaniu twierdzy poznańskiej i w tym celu finansować żydostwo na naszym terenie. Bank ów osiedlił się w ul. Szewskiej, a więc w zakątku który pod osłoną domu gminy żydowskiej w te[illegible] coraz szybszem przemienia się na [illegible] poznańskie. To też w listach, które ów bank żydowski rozsyła do przeróżnych instytucji, mówi się już o Poznaniu: — „nasz Poznań“.

Smutne to, ale niestety prawdziwe.

## Zebranie Straży Ogniowej Ochotniczej.

(č) Onegdaj w sali Magistratu Sosnowieckiego odbyło się walne doroczne zebranie Straży Ogniowej Ochotniczej. Zebranie zagaił p. Janicki, członek Zarządu. Na przewodniczącego zaproszono p. Szenka. Sekretarzował p. Wł. Urbański.

Sprawozdanie z całorocznej działalności Zarządu złożył p. K. Wrzosek, a z działalności hufca komendant p. J. Orzewiecki, dział finansowy zaś omówił skarbnik, p. Kędzierski. Sprawozdania zostały przyjęte jednogłośnie.

W czasie dyskusji zebrani wyrazili głębokie uznanie prezydentowi miasta, p. Michałowi, który w znacznej mierze przyczynił się do dojścia do skutku fuzji Straży Ogniowej Ochotniczej z Miejską Strażą Zawodową. Mimo tej fuzji każda z wymienionych organizacji jest jednostką, rządzącą się automicznie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego obrad, przystąpiono do wyborów dopełniających Zarządu. Na miejsce wybalotowanych pp. Moszkowskiego i Janickiego zostali wybrani jednogłośnie: p. Janicki powtórnie i p. Czesław Jankowski, dyrektor oddziału Banku dla Handlu i Przemysłu w Sosnowcu.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Wolińskiego, Pawła Kucharskiego i Wł. Urbańskiego, gospodarzem został wybrany p. Szenk.

# Kronika Olkusza.

### Echa niedawnej sprawy.

Na sprawę p. starosty Olkuskiego do Warszawy pojechał między innemi jako świadek p. K., urzędnik fabryki „Westen". W powrotnej drodze spotkał go jednak niemiły wypadek, gdyż koło Miechowa sprytny złodziej ukradł p. K. futro. Narazie skończyło się na protokule, a futro uważane było za stracone.

Traf zarządził, że w tych dniach jechał inny urzędnik tej samej fabryki i w drodze od drugiego pasażera dowiedział się o przytrzymaniu przez policję szajki złodziejskiej, okradającej pasażerów na kolei Radomskiej i że między odebranym łupem jest jakieś futro. — Na skutek tej informacji poszkodowany natychmiast wyjechał do Urzędu śledczego do Miechowa, skąd odebrał swoją własność. Kto był złodziejem, p. K. dowiedzieć się nie mógł.

## Popierajcie L. O. P. P.

# Wieści z Rosji Sowieckiej.

**Obecna ludność i obszar Rosji. — Umizgi gdańsko-sowieckie. — Głód i zagraniczne zboże — Sowiety wobec wysiedlanych z Polski — Nowy kalendarz „rewolucyjny". — Rozstrzelanie czekisty.**

Urzędowe wydawnictwa podają następujące cyfry, dotyczące ludności i terytorjum Rosji sowieckiej.

Terytorjum rosyjskie po wojnie zmniejszyło się o 4 procent, czyli z 21,797.725 klm. kw. do 20 890,600 klm. kw. Tak więc Rosja straciła na rzecz innych państw 818 800 klm. kw.

Ludność Związku Sowieckiego równała się w początku ub. r. w przybliżeniu 134 000 000 osób. Z tej liczby prawie 78 proc., a mianowicie 104 413,000 mieszkańców przypadało na część europejską Rosji.

Z ogólnej liczby ludności — 84 proc. stanowi ludność wiejska i 16 proc. ludność miejska. Największy procent ludności miejskiej, a mianowicie 19 proc. posiada Ukraina sowiecka; najmniejszy — mianowicie 6 proc. — azjatycka część Rosji sowieckiej.

—:—

Prasa sowiecka zamieszcza rozmowę przedstawiciela ajencji „Rosta" z handlowym przedstawicielem rządu sowieckiego w Warszawie Miaskowem który powrócił z targów gdańskich i wyraża się o nich z wielkim zachwytem, podkreślając serdeczne przyjęcie, okazane bolszewikom przez władze gdańskie, komitet jarmarczny i koła przemysłowo handlowe.

W końcu Miaskow przyznaje, że bojkot targów przez Polskę odbił się bardzo wyraźnie na ich powodzeniu, stara się jednakże przypisać nieobecność firm polskich „kryzysowi handlowo przemysłowemu, przezywanemu przez Polskę".

—:—

Zrujnowana Rosja, która dawniej była śpichlerzem całego świata, przeżywa obecnie kryzys głodowy. Ostatnio centralna komisja głodowa uznała za dotkniętą klęską głodową większą część chersonszczyzny. Z Odessy donoszą, że wkrótce ma tam przybyć miljon pudów zakupionego w Ameryce zboża. Ostatnio rząd sowiecki zakupił w Kanadzie partję zboża za 1.300 000 dolarów.

—:—

Z Mińska donoszą, że tamtejsza prasa sowiecka, komentując pogłoskę o mającym nastąpić wysiedleniu z granic Polski obcych obywateli, oświadcza że sprawa ta bardzo żywo obchodzi Związek Sowiecki i narusza jego interesy. Rząd sowiecki, wobec bezrobocia, panującego w kraju, nie może się zgodzić na przyjęcie licznych rzesz wysiedlanych. Rząd sowiecki zamknie granicę i nie przepuści nikogo z wysiedlanych z Polski cudzoziemców. Również i w drodze dyplomatycznej rząd sowiecki nie udzieli tego pozwolenia.

—:—

W kierujących kołach bolszewickich rozpatrywany jest obecnie projekt znanego historyka profesora Pokrowskiego, który proponuje zarzucenie rachuby lat od Narodzenia Chrystusa i wprowadzenia nowej rachuby czasu — od rewolucji bolszewickiej 1917 roku. Liczne organizacje komunistyczne wypowiedziały się już na rzecz tego projektu i najwidoczniej zostanie on przyjęty oficjalnie przez rząd sowiecki.

—:—

Z Piotrogrodu donoszą, że w Odessie został aresztowany i rozstrzelany jeden z wybitnych współpracowników zagranicznego wydziału G.P.U. — nazwiskiem Blejman. Miał on zamiar zbiec zagranicę i przybyć do Odessy z fałszywym paszportem na imię obywatela niemieckiego Szulca. Przy Blejmanie znaleziono większą sumę pieniędzy i dużo dokumentów, wykradzionych z archiwum czerezwyczajki.

Ros

## Archeolog z przed dwudziestu pięciu wieków.

Prace wykopaliskowe, dokonywane w Ur., w Asyrji, przez archeologów angielskich, ujawniły — szczegół ciekawy. Oto, przy odkopywaniu ruin pałacu, archeologowie znaleźli na posadzce mozajkowej, pochodzącej z szóstego wieku przed Chrystusem, ułamek posągu z dwudziestego trzeciego wieku przed J. Chr., tabliczki z napisami o dwieście lat wcześniejszemi, kamień graniczny z 16 wieku przed J. Chr. i t. d. Zdziwieni tem nagromadzeniem w jednem miejscu przedmiotów z lat różnych epok, archeologowie znaleźli wytłumaczenie zagadki dopiero na walcu glinianym z wyżłobionym na jego powierzchni archaicznym napisem sumeryjskim, po którym następował napis babilońskiego pismem klinowem.

„Nabu-Szum-Iddina, kapłan w Ur., skopjował te napisy starożytne i cześć godne, aby mogły być podziwiane przez wierzących".

## Amor przyczepiony do siostry kajzera.

Siostra b. ces. Wilhelma ks. Schamburg Lippe, kobieta licząca lat 59, wchodzi ponownie w związki małżeńskie. Narzeczony jest o kilkanaście lat młodszy od niej i nie jest szlachcicem. Prasa nacjonalistyczna w artykułach pełnych oburzenia wyraża swoją opinię, że księżna nie szanuje swojego wieku i swojego stanu.





# Ze świata.

### Biskupi belgijscy o bolszewizmie.

Z Brukseli donoszą: Wszyscy biskupi katoliccy Belgji ogłosili list pasterski, potępiający jak najostrzej ruch komunistyczny W liście tym powiedziano: Bolszewicy urzeczywistnili materjalistyczny socjalizm, mordując tysiące ludzi a skazując miljony na śmierć głodową i wydając wielki naród rosyjski na pastwę barbarzyństwa. Mało brakowało, a dżuma bolszewicka byłaby drogą przez Polskę ogarnęła Węgry i Włochy. List pasterski wyraża w końcu uznanie dla Rządu Belgijskiego który nie dopuścił do zamiany pałacu Ambasady w Belgji na jaskinię propagandy bolszewickiej.

# SKAZANIEC.

ROMANS.

61

Tej nocy, dzięki telegrafowi i odrobinie ścian z tarczy kokosowej, usnęła Helena spokojniej. Spała jednak czujnie i przebudziła się, posłyszawszy głuchy szmer w okolicy łodzi.

Leżała na posłaniu z otwartemi oczyma.

Niebawem posłyszała kroki czyjeś.

Z głuchym okrzykiem porwała się z łóżka i pierwszą jej myślą było wybiec z ukrycia i uciekać. Zapanowała jednak nad pierwszym popędem i podsunęła się w stronę południową namiotu, wyzierając przez liście na zewnątrz. Ujrzała wyraźnie postać mężczyzny, posuwającego się między statkiem u brzegu a jej chatką.

Powstrzymywała oddech, drżała z przestrachu. Trudno jej było rozpoznać po nocy człowieka, ale to pewne, że nie był to człowiek dziki, bo odziany był przyzwoicie.

Stał on przez chwilę w milczeniu, jakby nadsłuchując.

— Słucha zapewne czy śpię — rzekła Helena w duchu.

Człowiek postąpił kilka kroków ku jej chacie.

W oka mgnieniu zaszła w niej i z nią wielka zmiana. Nie spuszczała się już teraz na dzwonek ze sznurka, nie szukała broni do odparcia napaści, ale liczyła tylko na siebie. Podniosła się, wyprostowała, skrzyżowała ręce na piersi cisnąc serce, bijące gwałtownie. Ogarnął ją wstyd, oburzenie owładło na myśl, że ktoś śmiałby wejść, jakkolwiek do improwizowanej ale zawsze sypialni jej dziewiczej. W tej chwili nie stała nawet o życie.

Kroki coraz się przybliżały, idący zatrzymał się nareszcie pod drzwiami, zawrócił znowu w inną stronę i obszedł do koła namiotu. Przez pół godziny czuwała tak Helena w usposobieniu gorączkowem, a gdy kroki oddaliły się, upadła wysilona na kolana i wybuchła płaczem spazmatycznym. Wypłakawszy się, była spokojniejszą, ale nie mogła już oka zmrużyć aż do rana.

Wyszedłszy rano ze swej chatki ujrzała przed łodzią rozłożony duży ogień. To pan Hazel naniósł gałęzi i rozniecił ognisko dla Welcha, który wyrzekał na zimno przejmujące.

Gdy Hazel zajęty był połowem raków, poprosił Welch, by Helena przyniosła do łodzi swą książkę do nabożeństwa. Helena nie dała się długo prosić i przyniósłszy książkę, zaczęła szukać modlitwy za chorych, Welch jednak nie tego żądał.

— Sam Cooper zeznał — zagadnął majtek — jakim sposobem poszła pod wodę „Prozerpina", otóż i jabym sobie życzył leżeć to na papierze obok niego, jak będę w grobie z nim razem. Proszę pani pisać i tak zacząć jak zaczął Sam, że to ostatnie moje słowa.

— O, mam nadzieję, że nie będzie tak źle. O, panie Welch proszę, nie opuszczaj pan mię.

— No, no dobrze, niech pani nie myśli o tem, ale niech pani pisze tak, jak mówił Samuel, i że jego słowa w godzinę śmierci podyktowane duchownemu, były świętą prawdą.

— Napisałam już.

— I to proszę pani dodać, że dwie dziury w okręcie były wywiercone dużym świdrem, który dostał się właśnie do naszej łodzi. Proszę pani to pisać.

— Już napisane panie Welch.

— Więc teraz położę mój znak pod tem, a pani będzie łaskawa podpisać, jako mój świadek.

— No, panie Welch — odezwała się Helena — stało się według życzenia pańskiego; nie troszcząc że się pan więc zagładą okrętu. Pomyśl pan raczej jak wielkiej łaski doznaliśmy od Boga, że nas z pośród nieszczęśliwych uratował trzy osoby. A ten Wylie, to jakiś niepoczciwy człowiek i zapewne utonął gdzie albo umarł z głodu. Pan tymczasem żyjesz, żyjesz, żyjemy wszyscy, jak nas tu przybyło kilka osób i ujrzymy zapewne niedługo naszą starą Anglję. Ale żeby żyć, potrzeba i jeść, to też proszę pana, posil się czemkolwiek. Może masz apetyt na kapustę?

— Nie pani, dziś nie mam wcale apetytu. Ot, gdyby tak pani łaskawa... ale nie śmiem prosić... otóż gdyby można, to napiłbym się herbaty z tych ziół wonnych, które pani przyniosła na grób Coopera. Bóg zleje na panią za to błogosławieństwa swoje.

— A to panie Welch gust osobliwszy, ale niech będzie jak chce, zrobię chętnie co pan sobie życzysz. Pełno tych ziół w krzakach, przyniosę je panu zaraz, ale pan musisz za to wodę przypilnować, żeby kipiała.

I poskoczyła lekka, jak sarna w krzewy i wróciła w momencie z wonnemi liściami i zielenią. Gdy przyrządzano herbatę z ziół, powrócił Hazel właśnie a dowiedziawszy się o guście Welcha, nie zdziwiony wcale, rzekł tylko, że tacy ludzie mają czasem szczęśliwe pomysły instynktowe. Skosztował sam tej herbaty i dodał, że najlepszą stroną tego napoju, to sama woń.

Zdrowi jedli tymczasem z apetytem śniadanie, a Welch popijał osobliwszą swoją herbatę korzenną, jak ją sam przezwał. Pił rano i w południe i zdawało się, że mu o wiele lepiej. Odezwał się nawet do Hazla i do Heleny, by nie troszcząc się nim, myśleli o sobie, bo czuje się zdrowszym.

Wystrzegając się natręctwa, poszło każde w swoją stronę na łowy.

Hazel wziął siekierę i udał się w gęstwinę leśną za owocami i orzechami.

(C. d. n.)

### Koncert Śliwińskiego w Paryżu.

Dnia 19 bm. odbył się w Paryżu, pod protektoratem p. ambasadorowej Chłapowskiej, wielki koncert Śliwińskiego. Dochód z koncertu przeznaczono na „Dom Polski", w którym znajdą schronienie robotnicy polscy, przybywający do Paryża, podczas szukania pracy. Na koncercie zebrało się doborowe towarzystwo, wśród którego znajdowali się m. i., wybitni przedstawiciele francuskiego świata dyplomatycznego i sfer przemysłowych, oraz personel ambasady polskiej.

### Uporczywa walka z rakiem.

Na dorocznem posiedzeniu komitetu do zwalczania raka w Pekinie, wybitni badacze dali przegląd dotychczas osiągniętych rezultatów. Dyrektor instytutu patologji, prof. Lubarsch oświadczył, że badania nad przyczyną choroby doprowadzają do wniosku, iż rak powstaje bez udziału jakiegoś specyficznego bakcyla. Prof. Blumenthal w referacie o leczeniu stwierdził, że wszystkie dotychczasowe metody dają ograniczone co do czasu rezultaty, aczkolwiek naświetlania roentgenem i mezothoriną wykazują postęp.

### Tajemnica miłosna Bismarka.

„Żelazny kanclerz" nie był obcy ludzkim uczuciom — co prawda jedynie w odniesieniu do pięknej aktorki. Była nią śpiewaczka operowa Paulina Lucca, której kaprysom mąż stanu tak ulegał, że nawet w Rad Gastein zgodził się na wspólną fotografję (ze słowami „życie jest poważne, sztuka wesoła"), którą dziś można oglądać w londyńskiej operze. Później fotografje te rodzina wykupiła za ogromne ceny, aby zachować powagę dygnitarza — niemniej jedna kopja pozostała na dowód, że i „żelaźni" ludzie mają swe woskowe strony.

### Dwie wyspy do sprzedania.

Dwie piękne wysepki położone wprawdzie nie na żadnym z mórz, lecz na szwajcarskiej części jeziora Lago Maggiore, sprzedane będą dnia 27 marca z przetargu publicznego w Locarno. Na jednej z tych wysepek, noszącej nazwę św. Pankracego, a obejmującej 22 tys. metrów kwadr., znajduje się willa, kaplica, zabudowania gospodarcze i ogród, na drugiej zaś — św. Apolinarego, obejmującej 5 tys. metrów kwadr. — tylko łąka. Cenę wysepek tych, należących do pewnej baronowej niemieckiej, oznaczono na 110 tys. franków szwajcarskich.



#### Posady i prace.

Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.



Poszukiwane 3 grosze za wyraz.



#### Lokale.

8 groszy za wyraz



#### Różne.

8 groszy za wyraz.



#### Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.



#### Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.